



# DYPLOMY 2016

Emilia Marcinek-Marek  
FANTASMAGORIE

Małgorzata Stanclik  
CHWILE ZAPISANE

Marcelina Kiełbus  
NATURA-PROCES

**WERNISAŻ WYSTAWY**  
19.07 GODZ. 19

OTWARTA PRACOWNIA  
Dietla 11 Kraków

WYSTAWA CZYNNA 19.07-23.07 godz. 18-20

## „DYPLOMY 2016”, Otwarta Pracownia

19 lipca 2016 w krakowskiej galerii *Otwarta Pracownia* wernisaż wystawy Emilii Marcinek-Marek, Małgorzaty Stanclik i Marceliny Kiełbus pt. „DYPLOMY 2016”.

Na wystawie pokazano prace dyplomowe trzech absolwentek Wydziału Sztuki Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, wykonane pod kierunkiem dra Sebastiana Wywiórskiego. Gdy wchodzimy do pierwszej, największej sali galerii zaskakuje nas półmrok. Jest on niezbędnym elementem w ekspozycji instalacji Małgorzaty Stanclik, noszącej tytuł „Chwile zapisane”. Jej głównym składnikiem jest osiem srebrnych imitacji dużych kamieni, unoszących się jakby w powietrzu przez podwieszenie za pomocą linek do obrotowego mechanizmu. Kamienie te pseudolosowo zakłócają wyświetlanie na ścianie rodzinnego, monochromatycznego zdjęcia sprzed kilkudziesięciu lat. Ale są także przesuwającymi się ekranami, na których pojawiają się twarze sfotografowanych postaci. Trzeba przyznać, że efekt wizualny jest bardzo interesujący. Ideowe przesłanie instalacji młoda artystka wyjaśnia w jej jednostronicowym



Małgorzata Stanclik, *Chwile zapisane*. Po prawej instalacja przy włączonym oświetleniu

opisie, który dostajemy w czasie wernisażu. Artystka inspirowana jest ikoną i twórczością Jerzego Nowosielskiego. Ale trzeba przyznać, że operuje zupełnie innymi narzędziami. Osiem kamieni nawiązuje do dnia zmartwychwstania Pańskiego, do odrodzenia i do życia po śmierci. Kamienie odnoszą się także, zdaniem twórczyni instalacji, do fragmentu pierwszego listu św. Piotra mówiącego o tym, że „człowiek bez Boga jest martwy jak kamień; jeżeli jednak uwierzy w Chrystusa żywy kamień zostanie wbudowany w duchową świątynię”.

Ważnym elementem omawianej instalacji są trzy filmy prezentujące animacje fragmentów zdjęć z głównej fotografii. Filmy są wyświetlane w wiszących na ścianie ramach cyfrowych zamkniętych w pudełkach z otworami, przez które można je obserwować. Nakładające się plany zdjęć tworzą ciekawy efekt.

W tylnej części pierwszej sali wiszą trzy oryginalne witraże wykonane przez Emilię Marcinek-Marek, tworząc prostopadłościenną przestrzeń. Całość instalacji pod tytułem „Fantasmagorie” uzupełniają, umieszczone na ścianie środkowego wnętrza Otwartej Pracowni, podświetlone zdjęcia młodych kobiet



Emilia Marcinek-Marek,  
*Fantasmagorie* (fragment)

trzymających jasno świecące szklane kule. Dominująca na zdjęciach sepia i ciemne wnętrza tworzą nastrój dawności i tajemniczości. Charaktery witraży i zdjęć różnią się jednak znacznie – witraże to groza i niepokój, a zdjęcia – łagodność i piękno.

Trzecia sala, w przeciwieństwie do innych pomieszczeń galerii, jest zalana światłem. Znajduje się w niej trzyczęściowa instalacja Marceliny Kiełbus pt. „Natura – Proces”. Jedną jej część tworzy dwanaście niewielkich, zbliżonych do kwadratu obrazków, których tematem są elementy przyrody, jak kora drzew, faktura liścia czy kilka malin. Nie do końca mogłem rozgrzyźć technikę ich wytworzenia. Środek sali zajmuje stół



Marcelina Kiełbus, *Natura – Proces* (fragment)

z naczyniami, farbami, pędzlami, kawałkami desek, który zapewne był warsztatem artystki. W rogu sali znajduje się fragment instalacji obrazujący śmierć i rozkład – kilka drewnianych pni pokrywa masa przypominająca pleśń. Wszystko razem zdaje się ilustrować procesy w naturze i proces tworzenia.



Emilia Marcinek-Marek, *Fantasmagorie* (fragment)

W trakcie otwarcia wystawy zabiera głos promotor prac dyplomowych, a także wszystkie trzy artystki. Mamy też okazję zamienić z nimi parę słów. Rozmawiamy również z Ignacym Czwartosem – malarzem i jednym z animatorów Otwartej Pracowni.

Niewątpliwie młode artystki mają spory potencjał, pozytywne jest też to, że poszukują właściwych dla nich środków ekspresji. Najbardziej dojrzała wydaje mi się instalacja Małgorzaty Stanlik, chociaż wszystkie trzy zapewne czeka niełatwa, ale mogąca dać wiele satysfakcji, droga przez życie ze sztuką.



Od lewej: Emilia Marcinek-Marek, Małgorzata Stanlik, Marcelina Kiełbus



Marcelina Kiełbus, *Natura – Proces* (fragment)

Tekst i zdjęcia:  
Andrzej Jajszczyk